

209
247 11

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Kraków, dnia 12 września 1952r.

Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
Gil Jan porucznik, w obecności Wojskowego Prokuratora Rejonowego
w Krakowie kpt. Górnego Bogdana i podprokuratora Wojsk. Prok. Rej.
w Krakowie kpt. Nizińskiego Jerzego przesłuchał w charakterze podejrza-
nego :

BASTA Bronisław, s. Józefa i Marii
Bodziony, ur. 6. IV. 1928r. w Kadczy, pow.
Nowy Sącz.

Świadom że wyjaśniam w obecności oficerów Wojskowej Prokuratury
Rejonowej w Krakowie zeznaje co następuje: *Bast Bronisław*

Ojciec mój był właścicielem 5 hektarowego gospodarstwa. W domu było nas
9-ro dzieci. Ja byłem najmłodszy. Urodziłem się w roku 1928. W roku
1935 zacząłem chodzić do szkoły powszechnej w Kadczy, pow. Nowy Sącz.
W okresie okupacji przebywałem przy rodzicach, chodząc do szkoły
i pracując na gospodarstwie. Do roku 1945 do żadnych organizacji nie
należałem. W okresie okupacji w konspiracji udziału nie brałem.
Pod koniec okupacji i zaraz po wyzwoleniu nauczyciel szkoły w Jażowsku
przerobił ze mną 6 klasę szkoły powszechnej. Po wyzwoleniu zdałem
do gimnazjum. Chodziłem do gimnazjum w Nowym Sączu i ukończyłem
3 klasy gimnazjalne. -----

W roku 1947 wstąpiłem do Liceum Pedagogicznego w Nowym Sączu.

Zostałem przyjęty do II klasy Licealnej. -----

W roku 1948 w maju mieszkałem w Nowym Sączu u Ob. Michałowicz, ul. Kune-
gundy 45. Razem ze mną mieszkał Lizon Antoni mój kolega tej samej
wsi, który uczęszczał do szkoły wieczorowej.

Pewnego dnia w maju 1948r. wieczorem w mieszkaniu Ob. Michałowicz Lizon
Antoni powiedział do mnie, że istnieje Polska Podziemna Organizacja
Niepodległościowa, która ma na celu walkę z obecnym ustrojem Państwa
Polskiego, powiedział mi, abym wstąpił do tej organizacji i abym do
organizacji wciągnął inne osoby. -----

Na wstąpienie do organizacji wyraziłem zgodę. Lizon odebrał odemnie
przysięgę na wierność organizacji. Treści przysięgi obecnie nie
pamiętam. W dniu 9 września w czasie likwidacji przez władze Bezpie-
czeństwa Publicznego organizacji Polska Podziemna Armia Niepodległoś-
ciowa" zostałem między innymi i ja aresztowany. -----

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z grudnia 1948r.
zostałem skazany na karę więzienia przez 5 lat. Karę odbywałem w Wię-
zieniu w Strzelcach Opolskich. 23 sierpnia 1951r. złożyłem do Sądu
prośbę o warunkowe zwolnienie i w dniu 2 października 1951r. zostałem
warunkowo zwolniony z reszty odbywania kary. Koniec kary przypadał mi
na dzień 11 września 1953r. a wobec przedterminowego warunkowego
zwolnienia okres próby trwać miał do tej samej daty t.j. do dnia
11.9.1953r. Przy zwalnianiu mnie z więzienia zostałem pouczone że
w razie popełnienia w okresie próby nowego przestępstwa warunkowo
darowana kara musi zostać przezemnie odbyta. -----

Po wyjściu z więzienia przyjechałem do domu i pracowałem na gospodar-
stwie mojego ojca. -----

Bast Bronisław

Obersche Flak

[Signature]

Gil

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty Broni-
stawa z dnia 12.9.1952r.

W pierwszych dniach marca 1952r. brat mój Basta Stanisław powiedział mi abym szedł z nim do Turka Józefa - gospodarza z Kadeczy bogatego z Kadeczy celem dowiedzenia się, czy w dniu następnym pojedzie do Jazowska wozic faszynę. Poszedłem razem z bratem. W mieszkaniu Turka zastaliśmy nieznanego mi wówczas jeszcze osobnika. Przywitaliśmy się. Przy przywitaniu osobnik ten przedstawił mi się, że nazywa się Perełka. Siedzieliśmy wtedy u Turka przez okres około godziny. Nie wiem już który pozostały postawił 1/2 litra wódki i wódkę tę wszyscy czterej piliśmy, rozmawiając na różne tematy. Treści rozmów nie pamiętam. Po upływie około tygodnia brat mój Basta Stanisław powiedział mi abyśmy poszli do Turka Józefa. Poszedłem z nim. W mieszkaniu Turka znów zastaliśmy Perełkę. Nie wiem już kto postawił znów 1/2 litra wódki. Przy picciu wódki Perełka powiedział, że wartaloby zrobić jakiś skok, przy czym zaznaczył, że skok należy dokonać na Ob. Krzyżaka, który bardzo propaguje spółdzielnię produkcyjną a przy tym należy mu zabrać pieniądze ponieważ je ma za sprzedany niedawno swoc ze sadu. Wiedziałem o tym, że Ob. Krzyżak jest przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu. Na nasze wątpliwości co do dokonania napadu, mówiliśmy, że nie mamy broni, Perełka powiedział, że broń nam dostarczy. W czasie tej rozmowy wszyscy uzgodniliśmy dokonanie napadu na Ob. Krzyżaka. Perełka polecił mi sporządzenie pieczątki z napisem "Polska Armia Odwet", zaznaczając aby na pieczętce był orzeł z koroną. Pieczętkę tę zgodnie z wyjaśnieniami Perełki mieliśmy przybić na "Rozkazie", który po pobiciu mieliśmy zostawić u Ob. Krzyżaka. Perełka polecił mi abym na kartce papieru napisał słowa "Rozkaz Polskiej Armii Odwet został wykonany". /są to przytoczone w przybliżeniu słowa które miałem napisać, ponieważ dokładnie już całości nie pamiętam/, a pod tym napisem miałem przybić sporządzoną przezemnie pieczętkę. Tym razem nie ustaliliśmy dokładnie terminu kiedy dokonamy napadu na Ob. Krzyżaka, jedynie wszyscy zgodziliśmy się na to, że pójdziemy pobijemy a następnie obrabujemy Ob. Krzyżaka. -----
Gdy wykonałem dwie pieczątki zgodnie z poleceniem Perełki pod koniec marca razem z moim bratem Stanisławem poszedłem do Turka. Zastaliśmy tam Turka, Perełkę i Chrobaka. Pokazałem Perełce odbitą na papierze pieczętkę. W tym miejscu okazyano podejrzanemu z dowodów rzeczowych dwie pieczątki - 1 większą drugą mniejszą - obydwie z orłem w koronie i z napisem "Polska Armia Odwet" i podejrzaany oświadcza, że są to właśnie te pieczątki, które wykonał na polecenie Perełki. U Turka wszyscy czterej omawialiśmy dokonanie napadu i pobicia Ob. Krzyżaka. Termin ustaliliśmy na dzień 29. III. 1952r. Prostuje powyższe napad na Ob. Krzyżaka omawialiśmy nie w czterech a w pięciu to znaczy ja, Turek, Perełka, Chrobak i brat mój Stanisław. Umówiliśmy się że my przyjdziemy do Naszacowic pod kapliczkę i tam będzie na nas czekał Perełka i dostarczy nam broń. W dniu następnym wieczorem - było już ciemno w domu Turka zeszliśmy się - ja, Turek, Chrobak i mój brat Stanisław. U Turka brat Stanisław Basta posmarował nam twarze palonym korkiem - zrobił nam brwi, wasy i brody, a mnie jeszcze brat Stanisław wręczył okulary przeciw słoneczne. Pozmienialiśmy sobie płaszcze z tym, że Chrobak płaszcz nie miał i dostał odemnie płaszcz. Turek przyniósł ze stosoły dwa pistolety 1 kal. 9 mm drugi kal. 6,35 mm - pistolet dziewiątkę dał Chrobakowi, a szóstkę mnie. Z domu Chrobaka udaliśmy się do Naszacowic na spotkanie z Perełką. Na spotkanie z Perełką poszli ja, Turek i Chrobak, a brat mój Stanisław zgodnie z umową pozostał w pobliżu domu Turka i miał pilnować na drodze, czy ktoś nie będzie tamtędy przechodził, gdy będziemy wracać z napadu, to znaczy brat Stanisław miał za zadanie ubezpieczać ten powrót w ten sposób że gdy będziemy wracać miał uważać czy ktoś nie jest w pobliżu i wskazać nam bezpieczne skryte wejście po napadzie do domu Turka.

Basta Bronisław

Chrobak

Turek

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Broniskawa z dnia 12.9.1952r.

Brat Stanisław nie poszedł z nami na napad ponieważ jak już wyżej
zazaczyłem miał nam ubezpieczyć skryty powrót, oraz miał w stodole
u Turka zrobić schowanie na zrabowane u Ob. Krzyżaka rzeczy.
Gdy podeszliśmy pod las koło kapliczki na granicy Naszacowic i Pode-
grodzia, to Turek począł gwizdać, ja również gwizdałem. Na ten sygnał
Perełka odgwizdnął nam a następnie zaświznął latarkę. Podeszliśmy do
niego. Perełka podeszedł do nas, wręczył każdemu dubeltówkę i do tego
jeszcze dał Turkowi pistolet - jaki to był pistolet nie wiem,
w każdym razie był duży. Perełka pouczył nas, że dubeltówki są zało-
wane i że jeżeli ktoś chciałby strzelić to musi odciągnąć kurki do
tyłu a następnie pociągnąć za spust. Poszliśmy pod dom Ob. Krzyżaka
w Naszanowicach. W drodze przystaliśmy i nastąpił podział ról.
Turek miał wskoczyć pierwszy do drzwi zawołać ręce do góry, Chrobak
miał pilnować domowników a ja miałem rabować, a ponadto Turek miał
bić Ob. Krzyżaka przygotowanym już do tego kijem, na co zresztą wyraził
zgode bez odciągania się. Perełka powiedział, że będzie stał przed
domem i nie będzie wchodził ponieważ Ob. Krzyżak go zna. Stanęliśmy
koło domu Ob. Krzyżaka, Perełka zapukał do okna. Ponieważ nikt nie otwie-
rał Perełka chciał strzelić w okno z dubeltówki. Pociągnął za spust.
Był niewypał, wobec tego kolbą uderzył w okno i wybił szyby. Na to
żona Ob. Krzyżaka otworzyła drzwi, Turek pierwszy wszedł do mieszkania
z pistoletem w ręce i krzyknął do leżącego na łóżku Ob. Krzyżaka
ręce do góry. Z a Turkiem wszedłem ja i Chrobak. Obydwaj z dubeltówkami
a pistolety mieliśmy w kieszeni. Turek zapytał się Ob. Krzyżaka kto
jest jeszcze w domu. Otrzymaawszy odpowiedź, że w dalszych pomieszczeniach
jest jeszcze jeden mężczyzna polecił Chrobakowi aby z żoną Ob. Krzyżaka
poszedł i przyprowadził go. Po chwili Chrobak przyprowadził 16-to
letniego chłopaka. Turek polecił Ob. Krzyżakowi położyć się na ziemi
w kuchni i powiedział mu, że jest skazany przez Polską Armię Odwet
na karę śmierci. Na to żona Ob. Krzyżaka i 4-ro jego dzieci które spały
w mieszkaniu poczęły płakać. A Turek w dalszym ciągu powiedział, że
ponieważ Ob. Krzyżak nie dostał jeszcze upomnienia, to narazie wykonają
na nim tylko karę chłosty i musi dać kontrybucję. Mówiąc, że Ob. Krzyżak
został skazany na karę śmierci Turek zazaczył, że skazany został
za propagowanie spółdzielczości produkcyjnej. Po powiedzeniu tego
Turek począł przygotowanym kijem grubości około 3 cm bić Ob. Krzyżaka
leżącego na ziemi. Ja wtedy przy biciu ich nie byłem obecny, ponieważ
rabowałem w pokoju zaś przy i wynosiłem zrabowane rzeczy Perełce
szekającemu przed domem, a w miejscu gdzie Turek bił Ob. Krzyżaka
stał z bronią Chrobak. Perełka polecił mnie abym przeszukał portfel
Ob. Krzyżaka. W pokoju w ubraniu Ob. Krzyżaka żona jego na moje żądanie
wyciągnęła z ubrania portfel i podała mi go. Przeglądałem wszystkie
papiery znajdujące się w portfelu. Znalazłem legitymację partyjną
Ob. Krzyżaka, była to legitymacja PZPR. Ponieważ Ob. Krzyżak mówił, że
niema pieniędzy ja powiedziałem do niego, że na partię to ma pieniądze
a dla nas to niema i poleciłem Turkowi aby dołożył Ob. Krzyżakowi
5 kijów. W portfelu Ob. Krzyżaka znalazłem 1300 złotych, zabrałem je
a Ob. Krzyżakowa dała mi jeszcze z polecenia bitego Ob. Krzyżaka
1000 zł. Ponieważ w domu u Ob. Krzyżaka nie było więcej pieniędzy
powiedzieliśmy, że zabieramy materiały. Zabraliśmy 1 kupon wełny dobrej
3 kupony gorszej i podszewkę, skórę na buty z cholewami, płaszcz gumowy
buty gumowe i dwie teczki oraz około 55 kg. cukru. Dodaje, że wynosząc
zrabowane rzeczy z pokoju do Perełki, ponieważ zgasiła mi latarka
potknąłem się, prostując przechodząc z kuchni do pokoju a nie przeno-
sząc rzeczy zrabowane, ponieważ zgasiła mi latarka potknąłem się na
leżącym na ziemi Ob. Krzyżaku, poleciłem mu posunąć się a gdy on tego
nie uczynił trąciłem go nogą w nogi, a następnie widząc że Ob. Krzyżak
podnosi się z ziemi złapałem go za ramiona i przycisnąłem do ziemi

Basta Broniskaw

Oleszko Flakip

[Signature]

Gifz

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Bronisława z dnia 12.9.1952r.

mówiąc mu aby leżał spokojnie, czy też aby się nie podnosił. Przy mnie Turek uderzył Ob. Krzyżaka jakieś 10 razy a widziałem, że bił silnie. Ile razy uderzył Turek gdy ja nie patrzyłem nie wiem. Perełka polecił mi abym napisany "Rozkaz" o którym wyżej zeznawałem wręczył Ob. Krzyżakowi. Polecenie to wykonałem. Perełka począł wołać aby odchodzić Turek polecił Ob. Krzyżakowi przejść do pokoju, mnie kazał stać z bronią w kuchni i pilnować, a oni pakowali na podwórzu zrabowany towar. Gdy już zapakowali Turek zawołał mnie. Na polu głośno powiedział do mnie "masz tu czekać przez 2 godziny i pilnować, żeby wszyscy leżeli". Słowa te które mówił aby zmylić domowników, że ktoś ich pilnuje, a my wszyscy odeszliśmy i udaliśmy się w stronę Kadzcy. Po drodze u jednego z gospodarzy w Naszacowicach zostawiliśmy zrabowany u Ob. Krzyżaka cukier a sami poszliśmy do Kadzcy. Udaliśmy się do domu Turka. Tam czekał na nas brat mój Basta Stanisław. Rozdzieliliśmy zrabowane rzeczy i pieniądze. Ja otrzymałem przy podziale kupon materiału ubraniowego, podszewkę, teczkę oraz 460 zł. gotówki. Każden z uczestników otrzymał po 460 zł oraz po kuponie materiału, z tym, że Chronak materiału nie wziął mówiąc że obawia się żony i teściowej. Brat mój Basta Stanisław otrzymał prócz gotówki brązowy kupon materiału, podszewkę a Perełka zabrał sobie najlepszy kupon materiału. Turek dostał też brązowy materiał. Rzeczy zostały podzielone - pieniądze zabraliśmy a wszystkie materiały pozostawiliśmy w przygotowanej przez mojego brata Stanisława kryjówce stodołę ponieważ baliśmy się aby ktoś naszych rzeczy nie widział. Broni pozostawiliśmy u Turka, zachowując ją w stodołę. Przed rozejściem się w stajni u Turka wypiliśmy wszyscy około pół litry wódki postawionej najprawdopodobniej przez Turka. Po wypiciu wódki rozeszliśmy się do swoich domów, a Perełka o ile się nie mylę pozostał u Turka. W początkach kwietnia brat Stanisław powiedział mi, że był Turek i mówił abyśmy przyszli do niego, gdyż czeka tam na nas Perełka. Wieczorem tego dnia razem z bratem udałem się do domu Turka i tam Perełka zaproponował nam dokonanie napadu na Państwowe Gospodarstwo Rolne w Rogach w celu rabunku świń. Byli tam wtedy u Turka ja, brat mój Stanisław, Chrobak, Turek i Perełka. Perełka powiedział, że napadu dokonamy w dniu następnym. W dniu następnym brat Stanisław opowiadał mi, że mówił o projekcie dokonania napadu bratu Marianowi i że ten wyraził zgodę na wzięcie udziału w napadzie. W dniu następnym wieczorem u Turka zeszliśmy się - ja, moi bracia Stanisław i Marian, Chrobak, Turek i Perełka. Perełka rozdał nam broń i tak: ja otrzymałem dubeltówkę, brat Marian dubeltówkę, brat Stanisław dubeltówkę, Turek dubeltówkę, a Perełka i Chrobak mieli pistolety. Perełka powiedział, że on z Chrobakiem pójdzie do mieszkania kierownika gospodarstwa po klucze, a my będziemy czekać na polu na podwórzu, dalszy przebieg napadu o ile się nie mylę nie został omówiony. Podeszliśmy pod dom, gdzie mieszkał kierownik resztę dwór/. My trzej bracia i Turek pozostaliśmy na podwórzu przed drzwiami koło stajni a Perełka z Chrobakiem poszli na drugą stronę domu i tam tłukli się do drzwi i oknem żądając otwarcia. Słyszałem brzęk tłuczonych szyb. Nie mogłem sobie dziś uprzytomnić dokładnego przebiegu tego napadu, pamiętam jedynie, że wśród nas to znaczy mnie moich braci Turka, nastąpiły jakieś przegrupowania to znaczy jedni odchodzili, a pamiętam, że po chwili Perełka przyniósł klucze od stajni, otworzył stajnię i ja Perełka, Turek i brat Stanisław weszliśmy do stajen. Tam Perełka siekierą /skąd ją miał nie wiem/ zabił dwie świny i jałówkę i świny te i jałówkę wynieśliśmy na podwórze zakładowaliśmy na stojący tam wóz a następnie brat Stanisław i Perełka wrócili do stajen, wyprowadzili dwa konie i konie te zaprzęgnęliśmy do wozu. Gdy już mieliśmy odjeżdżać Perełka polecił nam zaczekać mówiąc że musi jeszcze napisać kwit, odszedł od nas

Basta Bronisław

Władysław Taling

Gips

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Basty
Bronisława z dnia 12.9.1952r.

a gdy powrócił pojechaliśmy w stronę Kadezy. Odchodząc od nas Perełka oświadczył, że idzie dać kwit i oddać klucze. Jak już zaznaczyłem gdy Perełka powrócił odjechaliśmy. Przyjechaliśmy do domu Turka. U Turka na podwórzu zrzuciliśmy z wozu świnie i jałówkę. Perełka zabierając dwie dubeltówki i dwa pistolety odjechał z Chrobakiem, a my pozostaliśmy u Turka. Świnie schowaliśmy do chlewu /zabite świnie/ a zabita jałówkę zachowaliśmy w słomę na boisku w stodole, prostuję nie na boisku lecz tam gdzie się słomę kładzie. Pozostawiając broń u Turka w stodole, a raczej pozostawiając broń Turkowi który miał ją schować później w stodole rozeszliśmy się do domu. Rano o godzinie piątej poszedłem do Turka i zastałem tam Turka i brata Stanisława i mieliśmy robić koło świń i jałówek, gdyż obawialiśmy się aby się nie zaśmierdziło. Ponieważ ja musiałem jechać do pola do roboty nie zostałem u Turka lecz odszedłem. Na drugi dzień wieczorem przyszedłem do Turka. Byli tam Turek, moi bracia Stanisław i Marian, Chrobak i mój szwagier Siechocki Franciszek. Gdy przyszedłem do Turka słonina i kiełbasa była podzielona i poukładana na kilku kupkach dla każdego z nas. Wieczorem za stodołą u Turka piliśmy wódkę - pili Turek, ja, moi bracia Stanisław i Marian, Chrobak, Swiechowski Franciszek. W trakcie picia wódki nadszedł Perełka. Wypiliśmy wszyscy wódkę do końca razem z Perełką, poczym każdy zabierając swoją część kiełbasy i słoniny odszedł. Napad na P.G.R. w Rogach miał miejsce w nocy z środy na czwartek, w pierwszych dniach kwietnia 1952r. Zdaje mi się, że było to 9 kwietnia 1952r. Oddechwili rozejścia się po wypiciu wódki za stodołą Turka z Perełką nie spotkałem się więcej do chwili mego aresztowania t.j. do dnia 20.IV.1952r.

Po odczytaniu z tym zgodne co zeznałem

Zeznał: *Basta Bronisław* Protokółowała:

Oberska Halina

/-/Oberska Halina

Obecni :

Prokurator
Wojsk. Prok. Rej. w Krakowie

/-/Górny Bogdan kpt.

Podprokurator

Wojskowej Prokur. Rejonowej w Krakowie

/-/Mikolajczyk Jan kpt.

Przesłuchał:
Oficer Sledczy WUBP

/-/Górny Jan por.

Górny